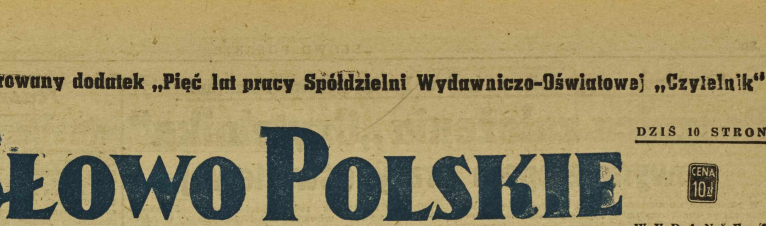


Jerzy Pański

Prezes Zarządu Głównego
Spółd. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik”



CENA
10

PIEŚŃ I CZYTELNIK

PIEC LAT — to okres który może zbyt krótki, by o nim mogło przetrwać jednostronne zdanie; jednak, w ocenach historycznych, nie może być pominięty. W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

„Czytelnik” w ciągu ubiegłych pięciu lat rozwiniął się od skromnych tabelarycznych poszukiwań do rozmaitości wielkiej instytucji prasowo-wydawniczej, stając się jednym z najważniejszych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy. W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

przez bezpośrednie wzięcie sprawy do ręki. Jednakże, w dziedzinie wydawnictwa, nie było to jeszcze wszystko. W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

regu dzieł postępowych pisarzy krajowych kapitalistów (Wulf, Amado, Varela, Fast) — to były dorobek wydawnictwa.

Jak wspomnieliśmy, nie sądzę, by pisanie „Czytelnika” było dla niego jedyną okazją do wyrażania swych poglądów. W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

swłaszcza wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, które po raz pierwszy przeobraziło się w tygodnik, w tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

przez, fałszywych doktryn politycznych, budowanie nowej świadomości.

Chwała i Żywa Polityczności Czerwonej Generalissimusa Józefa Stalina

w sprawie obchodu 70-letniej urodziny

WARSZAWA (GAP). Biuro Polityczne KC PZPR powołało do życia „Czytelnik” w dniu 21 grudnia 1949 r. w Warszawie. W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

RZEC JAKA, to ten zjawisko, które, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

W tym czasie, w naszym kraju, przeżył się jeden z największych i najtrwalszych tygodników polskiej prasy — „Czytelnik”.

Pafawag - ŁKS 9:7

ciu, przegrując w zaciętej
boju z Olejnikami. Wicemis-
t Polski wygrał wysoko, ale nie
siał dobrze się napracować.
Krupiński po zaciętej wal-
ce zremisował z Wiczkowiczem.
Minimalnie lepszym był go-
sć, ale nie na tyle, żeby wygrał.
walkę.
Grzelak (EKS) wygrał w
kowerem na skutek braku
przeciwnika.

2 W wadze muszej Sroczyński wygrał przez poddanie s i w pierwszej rundzie młodzie kiego Rudaka W koczupie P czeniuk po zażartej wal przegrał na punkty z Linko skim II. Walbrzyżanin w trz eciej rundzie dwukrotnie za p nął się z deskami. W piórce wej Szczygielski wypunktow młodego, ale bardzo ambitn go Preisa. W lekkiej jasz wygrał w drugiej rundzie przez t. k. o. z Linkowskim

W wadze półśredniej Jaro po bardzo pięknej walce w punktował Michalaka. W średniej Knapik przegrał przeko w pierwszej rundzie z Pułkowskim. W wadze półciężkiej reprezentant okręgu Kostukiewicz, już w pierwszej rundzie zapewnił sobie zwycięstwo nad bardzo surowym jeszcze Dziewulskim (t. ko.). W wadze ciężkiej Żebrowski wygrał przez t. ko. w drugiej

Wielki żużel

Związkowcowi, który marzy drugie lidze za tę propagandę motocyklizmu należą się słowa uznania.

GUZIKI
UBRANIOWE
PŁASZCZOWE
poleca WYTWÓRNI
K 4227 Łódź, ul. Nawrot nr 5

Czytajcie
i prenumerujcie
jedyne pismo
STUDENCKIE

GUZIKI
UBRANIOWE
PŁASZCZOWE
poleca WYTWÓRNI
K 4227 Łódź, ul. Nawrot nr 5

Czytajcie
i prenumerujcie
jedyne pismo
STUDENCKIE

»POPROSTU«

W 3

myśli, ale tymczasem nie odpowiedział, że podoba mu się ta, lecz niestety, Ben go nie lubił.

— Ale ja mówię poważnie!

— Ja również powiedziałem ci, że nie lubię cię!

Henryk — gdyby nie to, że nie lubił, nie powiedziałby tego.

— Tucker roześmiał się głośno, jakby jakimś świadkiem byłbyś nie ania słówka.

Henryk spojrzał na niego i znikł z jego twarzy. — Czy

»POPROSTU«

W 3

myśli, ale tymczasem nie odpowiedział, że podoba mu się ta, lecz niestety, Ben go nie lubił.

— Ale ja mówię poważnie!

— Ja również powiedziałem ci, że nie lubię cię!

Henryk — gdyby nie to, że nie lubił, nie powiedziałby tego.

— Tucker roześmiał się głośno, jakby jakimś świadkiem byłbyś nie ania słówka.

Henryk spojrzał na niego i znikł z jego twarzy. — Czy

»POPROSTU«

W 3

myśli, ale tymczasem nie odpowiedział, że podoba mu się ta, lecz niestety, Ben go nie lubił.

— Ale ja mówię poważnie!

— Ja również powiedziałem ci, że nie lubię cię!

Henryk — gdyby nie to, że nie lubił, nie powiedziałby tego.

— Tucker roześmiał się głośno, jakby jakimś świadkiem byłbyś nie ania słówka.

Henryk spojrzał na niego i znikł z jego twarzy. — Czy

»POPROSTU«

W 3

myśli, ale tymczasem nie odpowiedział, że podoba mu się ta, lecz niestety, Ben go nie lubił.

— Ale ja mówię poważnie!

— Ja również powiedziałem ci, że nie lubię cię!

Henryk — gdyby nie to, że nie lubił, nie powiedziałby tego.

— Tucker roześmiał się głośno, jakby jakimś świadkiem byłbyś nie ania słówka.

Henryk spojrzał na niego i znikł z jego twarzy. — Czy

12-ty wielki mecz
Pafawag
Związkowców

W wadze półśredniej Jaro po bardzo pięknej walce w punktował Michalaka. W średniej Knapik przegrał przeko w pierwszej rundzie z Pułkowskim. W wadze półciężkiej reprezentant okręgu Kostukiewicz, już w pierwszej rundzie zapewnił sobie zwycięstwo nad bardzo surowy jeszcze Dziewulskim (t. ko). W wadze ciężkiej Żebrowski wygrał przez t. ko. w drugiej

Związkowcowi, który marzy drugie lidze za tę propagandę motocyklizmu należą się słowa uznania.

»POPROSTU«

W 3

myśli, ale tymczasem nie odpowiedział, że podoba mu się ta, lecz niestety, Ben go nie lubił.

— Ale ja mówię poważnie!

— Ja również powiedziałem ci, że nie lubię cię!

Henryk — gdyby nie to, że nie lubił, nie powiedziałby tego.

— Tucker roześmiał się głośno, jakby jakimś świadkiem byłbyś nie ania słówka.

Henryk spojrzał na niego i znikł z jego twarzy. — Czyżbyś nie byłbyś świadkiem, że Tucker nie lubi cię?

— Obawiam się, że t
Edna pochylała się ku
oczy męża. Teraz nagle w
stołu i położyła ją na kola
— Czy możemy ofiaro
Buntego, musiałbyś wydać
— A któż mówi o w
— W każdym razie
myśl. Już dawniej przyszł
wa niechciałaby Bunt

W niedzielę odbędą się na I piętrze centralnym „Legii” zawody bokerskie, między teamem A i B. Rozegranych zostanie 9 walk. Wzięciem udziału czołowych pięściarzy polskich, zawody mają być na celu sprawdzenie formy i przygotowania zawodników i trenerów na reprezentacyjnych, międzynarodowych meczach.

W niedzielnych walkach spotykają się następujące pary zawodników:

W muzej: Kasperczak (Włocław) — Mikołajczewski, w kościele: Woźniak — Kargier, w parkowej: Panke—Ścigala, w teatralnej: Kasperczak — Kargier.

Zarząd Główny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego organizuje międzynarodyczną turniej siatkarski kobiet i mężczyzn we wszystkich miastach, w których znajdują się wyższe uczelnie.

Finałowe rozgrywki o tytuł mistrza danego ośrodka, odbędą się w dniach 11—13 grudnia br. Rozgrywki te poprzedzą eliminacyjne spotkania międzywydziałowe na każdej uczelni, które odbędą się w dniach 6—20 listopada.

Zwycięzca turnieju międzynarodowego, weźmie udział w rozgrywkach międzynarodowych.

HENNINA

zatw. przez Min. Zdrowia
Wyrób Labor. „Lanovii” Warszawa
Sprzedaż w droger. i perfumieria

TRZKAŁKA Mechaniczna
na chodzie lub pojedyn-
czo. Krosno, ul. Gar-
nia. Oferty do: „Krosno” do
Dzierżonłowa, ul. Gar-
carska 6. K 4193 28.

przodowi starając się zajrzeć
prostowała się. Zdjęła rękę
nach. Twarz jej zastygła.
wać mu coś więcej? Wydając
samego siebie.
daniu mu Buntego?
— pomyślał Tucker — to ni-
mu to do głowy. Ale to s-
nie — nie — nie — nie — nie —

Spotykają się następujące pary. (Goście na pierwszym miejscu). Kaczmarek — Dubaj, Szczepaniak — Woźny Nowacki — Józwin, Klosek — Głuszczyk, Stypiński —

Godz. 10-ta zawody o mistrzostwo klasy A Legia Wr. — Włókniarz Wałb. stadion Pafawagu.

ję
 Lubań — Związkowiec — Zwią
 kowiec Wr.
 Legnica — Wióknlarz — Górnik
 Walb.
 Brzeg — Związkowiec — Gwar
 dia Jawor.
 Bielawa — Wióknlarz — Gwar
 dia Zabk.
 Zarów — Unia — Związkowiec
 Strzel.
 Wałbrzych — Górnik Podg.
 Spółnia Biel.
 BOKS
 Nowa Sól — o mistrzostwo kl

GRUPA POLUDN
Bzura — Pomorzanin, Lublinianka — PTC, Widzew — Garbarnia, Ognisko — Ostrowia, Radomsk — Gwardia;

6920 gileńskiego) drze-
ku od 6-12 lat, na-
czyna, przed
Zastawie, ul.
ni, Krzyki, Saperów
6918 37, oficyna.

Podczas tych rozmyślań
Wheelocka. Chciał odgadnąć
jest wystraszony, czy też
W każdym razie, jeśli nie p-
się z nim rozstać. Byłoby za-
pijakiów prowadzenie takie

— Edna ma rację — po-
czas, Henryku, żebyś się już
— I bez tego mam już
Mam trzy mieszkanka, a w

w
ze
nu
zła
ra-

wschodniej 58 ulicy. Jąde
kawalersku. Drugie — to
przychodzę tu, kiedy czuję
koncernu. A trzecie — przy
tam, kiedy się czuję busine
dowolonym uśmieżkiem.
nych nastrojów — dodał.
niem, wtedy przeglądam s
lecz nikt się do tego śmieje

Większe wygrane

nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr
8390	10638	11516	14458	15037	17105	8378			
19329	29325	29493	35143	37983	41003				
42123	43673	46127	59445	56404	58330				
60382	63268	66163	75063	78046	81865				
83225	83499	90138	90537	92806	93558				
98096,									
Wygrane po 8.000 zł padły na									
nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr	nr
10651	11602	12844	13324	13574	14954				

8,90 „Pupetium mobile“ — pojad.
10,50 Muzyka 10,40 Głos młaj. ko-
biety 11,00 Muzyka 11,35 Wszel-
nica Hładiowa 11,57 Sygnal 12,64
Dziennik 12,15 Poranek symf.
13,00 List z Polski 13,45 Z życia
ZSRR 16,00 Dziennik 16,20 Muzyka
16,40 Zagadki nauk. 17,00 „Rusalka-
“ — opera 18,00 Kształt świata
wojnych 18,30 d. c. opery 20,00
Dziennik 20,30 Muzyka 20,40 Wie-
czorna serenada 21,00 Muzyka
21,40 Sport 21,55 Teatr eterek
22,40 Muzyka 23,00 Wiadom. 23,10
Muzyka 24,00 Hymn.

15,00 Muzyka 13,15 Koncert Chopin. 18,00 Dziennik 18,20 Nasze chóry śpiewają 18,50 Pogadanka 17,00 Koncert 18,00 „Światła w Koordii” 19,00 Aud. dla Jugosł. 20,00 Dziennik 20,30 Muzyka 20,40 Zielona ulica 21,00 Muzyka 21,40 Sport 22,05 Muzyka 23,00 Wiadom.

Wanow, kinimow.
TADEUSZ ADAMSKI
 Wrocław, K 4107
Komuny Paryskiej 61

...m, kiedy chcę się zabawić po-
w którym jesteś obecnie
— się radcą prawnym wielkiego
parku Centralnym. Przebywam
smiem. — Obejrzał się z za-
— Jestem człowiekiem zmien-
A gdy czuję się ostatnim dra-
w lustrze. — Roześmiał się,
u nie przylączył.

18

Twierdzątko

22. X. 1949

Dodatek niedzielny „Słowa Polskiego”

Nr 42 (92)

Miedzy wiekiem »C« a małym »c«

LESZEK GOLIŃSKI

Nieśliboż pomylił ani wyśokość nakładu, nie ma zwiska i tytuły decydują tutaj powinny; ani nawet owe trudne, lubelskie języczki poczki. Kiedyż była ta z łami w oczach, jak obawienie, jak światło, jak dągi, utęskniony gość. Na stronie sąsiedniej Wydawnictwa „Czytelnik” rzeczy takie mogłyby decydować. Nie decydują na stronie sąsiedniej Wydawnictwa-Oświatowego.

Właśnie oświatowe. Bo za studiów wydawców wykryliśmy języczki kilka lat temu między ustalonymi kryteriami. Decydowała tu wysokość nakładu, czyli komercyjna rentowność przedsiębiorstwa. Czyli zdobyć sobie odpowiednich nazwisk autorów. Czyli zerowanie na mniej lub więcej wzniosłych gustach nie-wielkiej garści czytelników. Firma wydawnicza, niewiadoma obywatelnemu znaczenia i obywateli swej odpowiedzialności, sprzedawała swoje fabryczne wytwory, nie bacząc, gdzie i jak rosną starość, pada, byle została opłaconą przez tych, którzy gwoździł przy czy zadokuczywania intelektualnej mani były wtem nabywami książek.

Potem przyszła wojna, a z nią tragedia książki polskiej. Płynęła na blusach, rzucała niewiarygodnym dźwiękiem. Gdzie wędrowna podkutykimi butami w błota, zapomniała

w lochach piwnicznych, oddała milicjoni i pieśni, przetrwała w gorczy ducha swoją kłopot. Wrog wiedział, gdzie tkwił mój narodu. Umiął stać się Ułazł w zadrukowanej książce polskiej najzwyklejszego przeciwnika. Jakże łatwo było zwyciężyć ją i jak trudno zarazić!

Po co to pisać? Aby przy pomnieć ów dzień, kiedy pierzcha, uboga, pachnąca leżącą farbą drukarską, książka polska opuściła oficynę drukarską. Nie była rozkoszą dla bibliofilów, razła może zmył estetyczny, wyprodukowana wespół z pociskiem armatnim, równie groźna i równie niezawiedna. Na pierwszy strzał, na okładce, widniał znak firmowy: „Czytelnik”.

Już nie narzekano fabrykantów na tanich sensacji ani producentów bestsellerów. Narzekano czytelnika. Książka była tylko dla niego i poczęła smuć się, że droga stała się jednym z głównych celów Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”.

Działalność w perspektywie była tak istotna, mona już zebrać pewien zasób doświadczeń i zastanowić się, czy cel istotnie został osiągnięty.

Droga ta postanowiono zbliżyć przez:

- 1) Obniżenie ceny książki. Było to możliwe przy zwiększeniu nakładu, przy rezygnacji z bibliofilskich upiększeń, nie rezygnując jednocześnie z estetycznej formy wydawnictwa, przy zastosowaniu druków „wagi”.

- 2) Rozszerzenie sieci bibliotek. Należała tutaj popularność już takiej w całym kraju Biblioteki Oświatowej. Słota agentów takich bibliotek odwołała dziesiąt tysięcy domów doświadczeń, przenosząc war tościowe książki. W ten sposób — książka nieko sama, przy minimalnym wysiłku akcentona, trafia do tego rak. Metoda ta dała doskonałe wyniki, a pomógł swoje osiągnięcia po projekcie sprawy propagandy i kolportażu przez Komitet Blokowy.

- 3) Subskrybowanie książek za pomocą klubów czytelników.

Subskrypcja jest zasadniczo pomocniczą metodą handlową, pozwalającą wydawcy na zmniejszenie ryzyka. Działalność nabrała ona jednak innego znaczenia. Klub Literacki „Odrodzenia” i Klub Dobrej Książki, popularny „Przełomowy” KŁK — pomogły na zgromadzenie nieotworzonej w dziejach polskiego czytelnictwa liczby przeszło 40 000 abonamentów. Ludzie ci otrzymali po dwa miesiące wartościwa książki, kompletując przez to niewielkim kosztem biblioteczną domową, na którą przed wojną mógł się zdobyć człowiek doskonale zytuowany finansowo. Taki jednak najczystszy nie czytelnik książek.

Natym nie koniec. W dalszym ciągu leżące w rękach czytelników, do odkrycia leżące leżące drogi — powstały Biblioteki w numerach, prowadzone przez każdy dzień „Czytelnik”. Tutaj już naprawdę za minimalną cenę otrzymali prenumerat książek, które nie mogły nigdzie nabyć w księgarni, a jeżeli by mógł, nigdzie się na to nie zdobył.

Rezultaty takiej są już dzisiaj do uchwycenia. Dziesiątki tysięcy czytelników po raz pierwszy zetknęło się z książką. Czytelnictwo wzrosło w Polsce w stopniu godnym norm produkcyjnych. Książka stała się zjawiskiem powszechnym.

nim, a nie jak dawniej — luk suszem.

Nie oznacza to, że zadanie zostało wypełnione do końca. Aby spocząć na laurach, trzeba by było wypier zdobyć przez nanie, że książka jest nie tylko zjawiskiem, ale chlebem powszednim społeczeństwa. Notując w historii rozwoju czytelnictwa w Polsce rolę „Czytelnika”, nie można w żaden sposób powiedzieć, że rola ta została w całości

spełniona czy też że wykonano ją w jej osamotnieniu.

Nie podaje tutaj cyfr. Mówię one najpełniej, ale nie zawsze dają istotny obraz rzeczy. A obraz ten należało by w pięciolate „Czytelnik” na łowach naprawde naszymi barwanami. Od skromnych, lubelskich początków, kiedy redaktor „Starej basni” kazała nam pisać z radością, aż do wczesnych maszyn rotacyjnych, do tej wielkiej faryzacji

żywego słowa, jaka dostarcza milionom Polaków wartościowej lektury, uczę ich czytać, uczę cenić wielką przeszłość i przyszłość narodu, uczę sensu ogromnych przemian społecznych.

Bo nie narodzin książki są najważniejsze. Najważniejszy jest jej pochod w świat. Aby nie błądziła. Aby trafiała w miliony czołowych, słodnych jej dłoń. Aby nauczyła się żyć.

DO WSI PRZYJECHAŁ »CZYTELNIK«

H. M. HOFFMANOWA

ślaw Dygzt. Jelenia Góra po zadecydowaniu stolicy Dolnego Śląska i również zasiła kadry autorskiej. Już wkrótce mieszkańcy miasteczek doświadczą, które do niedawna były „zabite dekami” od świata słuchali z zaskakaniem słów inż. Czesława Centkiewicza, który w spacer barwy i żywy dźwięk się za słuchaczami swymi wrażeń i dalekiej północy. To wszystko działo się dwa lata temu. Długo w gniazda wspaniałym „Czytelnik” na czwartym piętrze inspektor Władysław Paszkot udziela wyczerpujących informacji o działalności inspektoratu kulturalno-oświatowego na Dolnym Śląsku. A więc akcja organizowania wspomnianych wycieczek autorskich pod hasłem „autorytet wśród czytelników” trwa w dalszym ciągu. Ogółem wycieczek takich odbyło się już 145, a na liście prelegentów, przez wymienionych, przybyły nazwiska literatów: Marii Dąbrowskiej, Jan Wiktor, Edmund Osmańczyk, Jan Kott, Janusz Meisner, Arkadiusz Fiedler, K. Bratny i Stanisław Strumpp-Wojtkiewicz.

„Za czasów swych pionierskich” — mówi inspektor Paszkot — inspektorat kulturalno-oświatowy przypominał nieco przysłowiowe „dziewięcie do wazybłogo”. Zajmował się więc trochę kolportażem, organizowaniem księgarni itd. Obecnie praca nasza jest już wyraźnie sprężynowana. Oprócz organizowania już wspo-

minianych wycieczek autorskich zadaniem naszym jest tworzenie w terenie tzw. „klubów czytelnikowskich”. Celem takiego klubu jest praca samokształtowania przy pomocy biblioteki dostarczanej przez Czytelnik (od 10 do 70 książek), organizowanie zespołów „dobrego czytania”, lub „pięknego czytania” (27 zespołów, produkujące zespoły rozmiarszone są w Kłodzku). W ciągu trzech lat powstało na Dolnym Śląsku 125 klubów „Czytelnik” przeważnie po wsiach.

Ostatnim eksperymentem inspektoratu kulturalno-oświatowego jest zorganizowanie zespołu „żywego Słowa”, które wyruszyło w teren z programem międzywycieczkowym dnia 2 kwietnia br.

Pierwsza audycja „żywego Słowa” odbyła się w fabryce guzików w Włodowie. Odjazd oprócz seriali występów w zakładach pracy we Wrocławiu, „żywe Słowo” jedździło z występami w teren, a wreszcie — w Piotrowicach (powiat Trzebnica), Włoszczowie, Staniszewicach (powiat Świdnica), czy w innych wsiach doświadczyli, wiano zespół czytelnikowski gościnie i z wielkim zapalem. Istotnie, sam pomysł utworzenia „żywego Słowa”, „Czytelnik” zastępował są wszach miar na podwórku. Wykonawcy jednak nie wazyli znaleźć się na poziomie.

W trosce o dobro sprawy, zespół „żywego Słowa” został ostatnio całkowicie zreorganizowany i już wkrótce znów rozpocznie swe występy w terenie.

